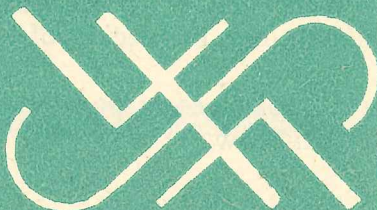


ŻYCIE

OSIEDLI
WARSZAWSKIEJ
SPÓŁDZIELNI
MIESZKANIOWEJ



ROK XLVII WARSZAWA 1977 NR 3-4 DODATEK DO „DOMÓW SPÓŁDZIELCZYCH”

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

● „...POD SZTANDEREM
WSM...” ● NOWY REGULAMIN
UŻYWANIA LOKALI I
ZASAD PORZĄDKU DOMO-
WEGO ● NASZE OSIĄG-
NIĘCIA ● PTTK ● ŻOLI-
BORSKIE PLANY NA DZIS ●
ŁADNE I WYGODNE ●
UDANA GIEŁDA

NUMER OKAZOWY

foto. archiwum



Ocalić od zapomnienia

24 marca br. w Klubie Mieszkańców WSM osiedla Żoliborz I, odbył się uroczysty wieczór wspomnień, poświęcony pamięci profesora Antoniego Bolesława Dobrowolskiego.

Poniżej drukujemy materiał, poświęcony pamięci Profesora, który przygotowała jedna z członkiń Klubu Mieszkańców.

Te słowa Antoniego Bolesława Dobrowolskiego (1872 — 1954), wielkiego polskiego uczonego o światowej sławie, trafnie zdają się go charakteryzować. Był wśród nas. Mieszkał na Żoliborzu i dlatego Klub Mieszkańców WSM Żoliborz I, mieszczący się w Społecznym Domu Kultury, uczcił Jego pamięć na spotkaniu w dniu 24 marca br. Wielu spośród uczestników znało go osobiście. Na sali byli obecni przedstawiciele nauki i oświaty, działacze społeczni, przyjaciele: m.in. prof. dr Elżbieta Fonberg, uczennica i współpracownik Profesora, Stanisław Żemis, założyciel i były prezes RTPD, Marszałek Stanisław Szwalbe, Stanisław Leśniewski — były wieloletni prezes WSM, Antoni Górski — przewodniczący Rady Osiedla Żoliborz I, Teodor Kaczyński — działacz społeczny TPD, prof. Henryk Ładosz — artysta i społecznik, przyjaciel Profesora, Tadeusz Mościński — dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 im. A. B. Dobrowolskiego, redaktor Beata Matuszewska — współpracująca przy wydaniu „Pism pedagogicznych” Profesora i wielu, wielu innych.

Dr Wanda Delawska — Pawłowska, słuchaczka wykładów Profesora na Wolnej Wszechnicy Polskiej, członek Redakcyjnego Komitetu i współredaktor „Pism pedagogicznych” Profesora, przedstawiła w szerokim zakresie bogatą twórczość naukową i badawczą oraz działalność organizacyjną i ideologiczną Profesora, zarówno jako geofizyka, uczestnika pierwszej w dziejach

słynnej wyprawy na Antarktydę (1897 — 1899), wieloletniego kierownika i reorganizatora Instytutu Meteorologicznego, jako pedagoga, pioniera i propagatora 10-klasowego ogólnokształcącego gimnazjum powszechnego i inicjatora wyższych instytutów kultury umysłowej, jako człowieka, które całe swe życie poświęcił poznaniu „zagadki życia” i „zagadki wszechświata” i który „obowiązek główny człowieka widział w zbiorowej twórczości naukowej, technicznej lub artystycznej, a za obowiązek dodatkowy uważał czynny udział w spełnianiu społecznych konieczności życiowych”.

Do interesującej wypowiedzi dr Delawskiej-Pawłowskiej nawiązał Henryk Ładosz, sąsiad żoliborski Profesora, pięknie i wnikliwie charakteryzując Go jako wielką osobowość i wielkiej miary ideologa, autora unikalnej w skali światowej „Historii naturalnej lodu” oraz „Wypraw polarnych”, pisanych pięknym językiem, za które to książki został przyjęty do Związku Literatów Polskich. Znosił przy tym niejednokrotnie ciężkie warunki życia, narażając się na prześladowania za działalność w organizacji rewolucyjnej Drugiego Proletariatu, za co był więziony i skazany na zesłanie, prześladowany był przez hitlerowców, a przy tym wszystkim nie tracił nigdy poczucia humoru, zachwytu nad pięknem przyrody i artystyczną twórczością człowieka.

Tadeusz Mościński przedstawił działalność szkoły, która czyniła stale wysiłki, aby idąc śladami

„Nie osoba człowieka, nie społeczność, nawet nie ludzkość jest sama sobie wartością, ale to tylko, co ten człowiek zrobi... tylko ludzkie dzieła mają wartość, i to tylko wtedy, gdy nas, ludzi przewyższają”.

mi Profesora dotrzeć do najpełniejszej prawdy o Nim i upowszechnić ją we wszelaki sposób, a między innymi poprzez gromadzenie pamiątek po Profesorze w utworzonej w szkole Izbie Patrona, zaprojektowanie Kącika Polarnego, organizowanie sesji naukowych.

Beata Matuszewska, znająca Profesora z Jego codziennego życia i współpracująca z nim przez wiele lat, opowiedziała o jego bezpośrednim stosunku do innych, łatwym nawiązywaniu kontaktów z ludźmi, o Jego zdolności mówienia o sprawach trudnych w sposób jasny i sugestywny, wzbudzający głębokie zainteresowanie nauką i sztuką nawet wśród zwyczajnych, prostych ludzi, wreszcie o Jego wrażliwości na ludzkie cierpienia i niedostatki, którym zawsze usiłował zapobiegać.

W zakończeniu swej wypowiedzi nawiązała do „Mego życiorysu naukowego” A.B. Dobrowolskiego, książki stanowiącej fascynującą lekturę.

Na zakończenie spotkania uczestnicy podpisali apel do władz miejskich, zgłoszony przez Stanisława Żemisa, o wmurowanie w bloku przy ul. Krasińskiego 18 — tablicy dla uczczenia pamięci Antoniego Bolesława Dobrowolskiego.

Współudział zebranych w tej skromnej uroczystości był wręcz entuzjastyczny, a za zorganizowanie jej, podjękowania należą się p. Karolinie Kaczyńskiej — kierownicze Klubu Mieszkańców.

mgr MARIA STANCZEWSKA

„...pod sztandarem WSM...”

Słowa tej pieśni śpiewali w latach 1935 — 1939 członkowie Zespołów Młodzieżowych Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Lokatorów WSM „Szklane Domy”. Śpiewał także niżej podpisany w chórze Zespołów. Śpiewali tę pieśń czerwonii harcerze, OMTUR-owcy, śpiewali pionierzy i KZMP-owcy, walcząc w organizacjach rewolucyjnych i robotniczych o zrealizowanie słów pieśni, którą napisał działacz komunistyczny Henryk Purman, mieszkaniec III kolonii WSM na Żoliborzu. Realizacja idei budowy mieszkań spółdzielczych przez działaczy komunistycznych, doprowadziła do powstania Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w 1921 roku. W 1925 roku pierwsi członkowie wprowadzili się do mieszkań wybudowanych przez WSM; była to tak zwana pierwsza kolonia przy ul. Krasińskiego 10.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa wybudowała do 1939 roku dziewięć kolonii na Żoliborzu (w sumie 1381 mieszkań) oraz cztery kolonie i budynek społeczno-kulturalno-administracyjny na Rakowcu z 293 mieszkaniami. W omawianym okresie mieszkało w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej 5390 osób, w tym 2050 członków WSM.

Okres okupacji uszczuplił zasoby mieszkaniowe WSM o około 80%. Niepowetowane straty poniosła Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa także wśród swoich członków. Można długo wyliczać nazwiska tych, którzy życie swe oddali walcząc z okupantem. Wymienię tylko kilka tow. tow. Adam Próchnik, Józef Balcerzak, Karol Rydygier, Bronisławski, Matysiakowie, Trzcinka — Niewirska; z młodzieży Ryszard Suski, Jerzy Fotek, Mirosław i Bohdan Dziarnowscy, Edward Masłowski, Mieczysław Kucner — wszyscy ci młodzi ludzie byli członkami Zespołów Młodzieżowych WSM.

Dopiero przejęcie władzy w Polsce przez naród, dopiero ogłoszenie Manifestu PKWN, pozwoliło na szeroką realizację słów pieśni śpiewanej przez zespoły młodzieżowe WSM — budowę wygodnych mieszkań dla świata pracy. Po zniszczeniach wojennych odbudowano budynki spółdzielcze, kolonie wuesemowskie zaczęły na nowo tętnić życiem.

W 1946 roku miała miejsce w WSM wielka uroczystość — położenie kamienia węgielnego pod budynek XI kolonii przy ulicy Sarbiewskiego 2. W uroczystości tej poza mieszkańcami WSM wzięły udział wybitne osobistości Polski Ludowej z tow. Bolesławem Bierutem na czele, członkowie Rządu z premierem i ministrem budownictwa, przedstawiciele Sejmu. Udział tak wybitnych osobistości w uroczystości położenia kamienia węgielnego, podkreślał jak ważnym zadaniem jest w Polsce Ludowej budowa mieszkań. Wielka radość w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — maj 1947 rok — stu kilkudziesięciu członków otrzymuje z rąk tow. Witolda Rogali klucze do nowych pięknych mieszkań. Radość otrzymujących mieszkania i zazdrość oczekujących — te dwa uczucia mieszały się wówczas. Do dziś mieszkają w XI kolonii członkowie, którzy w 1947 roku otrzymali owe mieszkania.

Wilgotne sutereny
zadymiony, mroczny duszny strych
ponure oficyny
to zmory lat minionych złych

Ku słońcu wzywaj się piętrzą
Szklane Domy wyśnionym snem
dziś walkę z bezdomności kłęską
lud Warszawy toczy zwycięsko
pod sztandarem WSM
pod znakiem WSM
Niechaj żyje WSM
Niech żyje nasza WSM

O społeczności wuesemowskiej można powiedzieć tylko jedno, że jest to społeczność bardzo zżyta i patriotyczna.

Pamiętam, kiedy otrzymywałem przydział mieszkania po okupacji, tow. Rogala proponował mi dwu- i półizbowe mieszkanie na Kole; odmówiłem propozycji i dostałem lokal półtora izbowy w XI kolonii. Po XI kolonii oddawane są XII i XIII, potem osiedla na Mokotowie, Woli, Okęciu, Rakowcu i ani się nie obejrzelśmy, a już w WSM mieszka ponad 80 tysięcy mieszkańców.

W trzydziestą rocznicę oddania w użytkowanie wuesemowcom pierwszych mieszkań wybudowanych od fundamentów w Polsce Ludowej, należy sobie życzyć jeszcze lepszego współżycia sąsiedzkiego, dbałości o wspólną własność społeczną i tego aby nam się żyło lepiej i wygodniej w pięknych „Szklanych Domach” Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

IRENEUSZ ZIELIŃSKI
prawie urodzony w WSM

Spośród pierwszych lokatorów, którzy w maju 1947 sprowadzili się do pierwszego powojennego budynku WSM, mieszka do dziś jeszcze kilka osób. Chcielibyśmy zaprezentować Czytelnikom wspomnienia jednej z lokatorek — pani Zofii Mlonek.

„ZYCIE OSIEDLI WSM” — *Mieszka Pani w tym domu i w tym mieszkaniu od trzydziestu lat. Jakże wrażenia, jakie uczucia wiążą się z tamtymi czasami, z tym mieszkaniem, osiedlem?*

ZOFIA MLONEK: — Przede wszystkim ogromna radość i szczęście. Sprowadziłam się tu w maju 1947 roku, a przecież ci, którzy pamiętają żywo tamte czasy, wiedzą czym było dla każdego „bezdomego” człowieka własne mieszkanie. Byłam członkiem WSM jeszcze przed wojną, ale potem po powstaniu przebywałam w Niemczech w obozie pracy. Kiedy wróciłam do Warszawy trudno było poznać to miasto — zgłiszcza, nędza, głód, brak przysłowiowego dachu nad głową. Zamieszkałam więc początkowo u moich przyjaciół na IV kolonii. Potem znalazłam pracę — prowadziłam sklep w żoliborskim „Społem”; mieszkałam zaś w pakamerze obok sklepu. To były ciężkie czasy i trudne lata. Trudno też teraz mówić o tamtych latach. Radość i szczęście dominowało wtedy nad wszystkimi innymi uczuciami. Po wojnie odnalazła się moja rodzina i wszyscy razem zamieszkaliśmy właśnie tutaj. Mieliśmy wreszcie swoje mieszkanie, czyste, widne, jasne, z piękną podłogą i ciepłe. Dla mnie, a wychowałam się na Woli, było to spełnienie największych marzeń.

„Z.O.” — *A jak wtedy wyglądało osiedle?*

Z.M. — Było tu zupełnie inaczej niż teraz. Czasami trudno to sobie wyobrazić. W miejscu, gdzie teraz jest ulica Stołeczna były działki, a za nimi łąki i mokradła. Kolonii XIII też nie było. Z okien rozciągał

(dokończenie na str. 4)

„pod sztandarem WSM”...

(dokończenie ze str. 3)

się rozległy widok na działki. Czasami odnosiło się wrażenie, że mieszka się jak na wsi. Reszta osiedla była oczywiście w budowie, toteż wszędzie piasek, wyboje, wykopy. Dopiero potem zazieleniano powoli teren osiedla.

„Z.O.” — *Jak układały się sąsiedzkie stosunki między pierwszymi lokatorami?*

Z.M. — Trudno mówić o stosunkach sąsiedzkich, gdyż łączyło nas wtedy bardzo wiele, o przede wszystkim radość z posiadania tych pierwszych własnych mieszkań, radość ze zmieniającego się z każdym dniem, rokiem, wyglądu osiedla, podwórka, rosnących drzew w parku, każdego kwiatka, który zakwitł pod oknem. Z czasem rodziły się dzieci, wyrastały na oczach nas wszystkich; bywało i tak, że czuliśmy się

jak jedna wielka rodzina. Z latami przybywało przyjaciół mieszkających bądź tuż obok, bądź kilka domów dalej. Łączyła nas też troska o to wspólne dobro i wydaje mi się, że do wszystkich spraw podchodziliśmy z wielkim entuzjazmem.

„Z.O.” — *Gdyby miała Pani możliwość przenieść się stąd do innego mieszkania, to gdzie chciałaby Pani zamieszkać?*

Z.M. — Przede wszystkim nigdy bym się stąd nie wyprowadziła. Mogłabym zamienić to mieszkanie na większe, ale to nie byłoby już to samo. Z tym miejscem, z tym domem i w końcu z tym mieszkaniem wiąże się wiele wspomnień. Radość z każdego krzesła, każdego drobnego sprzętu, który gromadziliśmy tutaj pozostaje na długie lata i potem trudno się z tym rozstać. Teraz kiedy obok mieszkają moi przyjaciele, kiedy pod oknem rosną kwiaty, które sama posadziłam, kiedy wokół jest tyle miejsc z którymi łączą się moje wspomnienia z młodości, nie wyobrażam sobie bym mogła zamieszkać gdzie indziej. Co prawda wiele się od tamtych lat zmieniło. Ludzie nie są już tak zżyci, czasem mają mniej szacunku dla dobra społecznego, nie zawsze opieka i dozór są takie jak dawniej, ale i czasy są już inne, więc i entuzjazm jakoś zmalował. Ale jeśli o mnie idzie, to spełniły się moje młodzieńcze marzenia — mieszkam na Żoliborzu i już tu zostanę.

Nowy regulamin używania lokali i zasad porządku domowego

W dniu 1 kwietnia 1977 roku wszedł w życie nowy regulamin używania lokali i zasad porządku domowego, obowiązujący w zasobach Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W stosunku do przepisów zawartych w poprzednim regulaminie, nowy wprowadza wiele zmian, toteż uznaliśmy za stosowne zaprezentować Czytelnikom prawie kompletny tekst nowego regulaminu. Czynimy to, między innymi także i dlatego, gdyż często lokatorzy nie są zorientowani co należy do obowiązków administracji, a co do członków Spółdzielni; w jakich sprawach i do kogo należy się zwracać w przypadku drobnych awarii, usterek, wyposażenia mieszkania itp. oraz kto i za co ponosi koszty. Dzisiaj prezentujemy pierwszą część przepisów regulaminu, które dotyczą używania i obejmowania lokali oraz czynszów i bonifikat wypływających z tytułu zajmowania lokalu.

Budynki, ich otoczenie oraz wszelkie urządzenia w osiedlach Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej są dobrem społecznym, które należy otaczać troskliwą opieką i utrzymywać na odpowiednim poziomie technicznym i estetycznym. Mieszkańcy osiedli WSM mają obowiązek współdziałać w tym zakresie z administracjami osiedli Spółdzielni i organami samorządu mieszkańców.

Przydzielony członkowi spółdzielni lokal powinien być używany wyłącznie na cele określone w przydziale.

W przydzielonym lokalu członek może wykonywać czynności zawodowe, o ile nie są one uciążliwe dla innych mieszkańców i nie naruszają substancji lokalu.

Prowadzenie w mieszkaniu działalności rzemieślniczej, gabinetów lekarskich, dentystycznych, kosmetycznych itp. wymaga zgody kierownika osiedla, wydanej po zasięgnięciu opinii rady osiedla i po przed-

stawieniu przez członka Spółdzielni uprawnienia do prowadzenia odpowiedniej działalności.

Przydzielony przez Zarząd WSM lokal członek może używać jedynie na potrzeby własne oraz osób, pozostających z nim we wspólnym gospodarstwie domowym. Członek, który zamieszkał w przydzielonym mu lokalu mieszkalnym, może uzyskać zezwolenie Zarządu na użyczenie lub oddanie w najem części lub całości lokalu.

Zarząd udziela takiego zezwolenia w szczególności uzasadnionych przypadkach, jak na przykład:

- wyjazd służbowy za granicę,
- odbywanie służby wojskowej,
- wyjazd na studia do innej miejscowości,
- delegacja służbowa do innej miejscowości lub odbywanie kuracji połączonej z okresowym przebywaniem poza miejscem zamieszkania.

W razie oddania lokalu w najem lub użyczenia go osobie trzeciej za-

równo członek Spółdzielni, jak i osoba trzecia, są odpowiedzialni solidarnie wobec Spółdzielni za to, że lokal będzie używany zgodnie z przepisami obowiązującymi w WSM. Stosunek wynikający z zawartej przez członka umowy o najem lub używanie lokalu rozwiązuje się najpóźniej z chwilą utraty przez członka spółdzielczego prawa do tego lokalu.

Objęcie lokalu

Przy objęciu przydzielonego członkowi lokalu sporządzany jest protokół zdawczo-odbiorczy, podpisywany przez członka i przedstawiciela administracji osiedla.

W protokole określa się w szczególności powierzchnię użytkową i mieszkalną oraz stan techniczny lokalu (spis istniejących urządzeń i wyposażenia, ustalenie ewentualnych braków i usterek). W przypadku nie uzgodnienia treści protokołu, sprawę rozpatruje — na

wniosek członka lub administracji osiedla — Zarząd Spółdzielni. Obejmując w używanie przydzielony lokal użytkownik członek zawiera ponadto ze Spółdzielnią umowę, określającą warunki korzystania z lokalu.

Używanie lokalu

Administracja osiedla obowiązana jest przekazać członkowi, który otrzymał przydział lokalu, lokal ten w stanie odnowionym wraz z urządzeniami nadającymi się do użytku.

Członek WSM jest obowiązany utrzymywać przydzielony mu lokal w należytym stanie, a w szczególności systematycznie go odnawiać, wykonywać na własny koszt wszelkie naprawy wewnątrz lokalu oraz usuwać uszkodzenia, powstałe z winy użytkowników lokalu.

Obowiązek członka w zakresie odnawiania lokalu polega na:

— malowaniu — co najmniej raz na 5 lat — sufitów i ścian lokalu wraz z drobnymi reperacjami tynku (usuwanie pęknięć, rys itp.)

— malowaniu olejnym drzwi i okien wewnątrz lokalu oraz mebli wbudowanych, ścian i podłóg przeznaczonych do malowania olejnego, grzejników, rur i innych urządzeń — w miarę potrzeby (zużycie lub odpadnięcie farby olejnej chroniącej je przed zniszczeniem).

Koszt wymiany urządzeń techniczno-sanitarnych, w okresie używania lokalu obciąża członka.

W przypadku objęcia przez członka WSM lokalu z urządzeniami techniczno-sanitarnymi zainstalowanymi po dniu 1 kwietnia 1977 r., częściowo użytymi przez poprzedniego użytkownika lokalu — jeżeli powstanie konieczność wymiany tych urządzeń stwierdzona przez administrację osiedla — członek WSM użytkujący lokal otrzymuje od Spółdzielni środki pieniężne, jakie z tytułu zużycia tych urządzeń obowiązany był wnieść do WSM członek poprzednio użytkujący lokal. Pozostały koszt wymiany urządzeń obciąża członka WSM użytkującego lokal.

W lokalach, w których urządzenia techniczno-sanitarne zostały zainstalowane przed dniem 1 kwietnia 1977 r., w przypadku, o którym mowa powyżej, członek WSM użytkujący lokal otrzymuje od Spółdzielni środki pieniężne w wysokości różnicy pomiędzy wartością początkową urządzenia w stanie nowym w/g jego ceny w dniu wymiany a pełną wartością kosztów zużycia urządzenia, ustaloną za cały okres używania lokalu przez tego użytkownika (tj. od dnia objęcia przez niego lokalu) przy uwzględnieniu normatywnych okresów zużycia tych urządzeń.

Spółdzielnia obowiązana jest do wykonywania na swój koszt następujących napraw wewnątrz lokalu:

- naprawa lub wymiana głównych przewodów instalacyjnych, przechodzących przez lokal,
- naprawa całej wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania,
- naprawa podłóg, ścian i sufitów — z wyjątkiem robót zaliczanych do odnawiania lokalu,
- wymiana uszczelek urządzeń sanitarnych lokalu oraz naprawa lub wymiana uszkodzonych pływaków i zaworów w płuczkach ustępowych
- naprawa stolarki okiennej i drzwi wejściowych
- naprawa stolarki okiennej i drzwi wejściowych oraz malowanie na zewnątrz
- inne naprawy — np. usunięcie zacieków powstałych na skutek nieszczelności dachu itp.

Po wykonaniu powyższych robót Spółdzielnia obowiązana jest doprowadzić lokal do stanu poprzedniego. Wykonanie tych napraw powinno nastąpić w możliwie najkrótszym terminie od chwili stwierdzenia konieczności wykonania danej naprawy.

O terminach usuwania usterek w budynkach, co do których Spółdzielnia przysługują w stosunku do wykonawców robót budowlanych uprawnienia z tytułu rękojmi, administracja osiedla informuje członków za pomocą ogłoszeń zamieszczonych na terenie osiedla.

Jeżeli przy objęciu lokalu lub w trakcie jego używania okaże się potrzeba wykonania napraw, do których obowiązana jest Spółdzielnia członek powinien zawiadomić o tym administrację osiedla. Odpowiedzialność za ewentualną szkodę, która może wyniknąć z opóźnienia zawiadomienia ponosi użytkownik lokalu. Członek jest uprawniony do wykonania na koszt Spółdzielni koniecznych napraw, do których jest obowiązana WSM w przypadku, jeżeli Spółdzielnia nie przystąpi do tych napraw w terminie 30 dni od daty upływu terminu określonego przez członka w jego piśmym wezwaniu Spółdzielni do wykonania napraw. Do napraw koniecznych, które członek uprawniony jest wykonać zastępczo na koszt Spółdzielni, należą te naprawy, bez których przeprowadzenia używanie lokalu jest znacznie utrudnione.

Członek powinien uprzednio uzgodnić z administracją osiedla rodzaj, zakres i koszt tych robót. Członek jest obowiązany udostępnić lokal i umożliwić wykonanie w nim napraw, które należą do Spółdzielni oraz robót niezbędnych dla utrzymania w należytym stanie budynku i znajdujących się w nim urządzeń i instalacji. W przypadkach uzasadnionych potrzebą przeprowadzenia remontu kapitalnego budynku, członek obowiązany jest na wezwanie WSM opróżnić lokal i przenieść się na okres prowadzenia robót do lokalu zamiennego wskazanego przez Spółdzielnię. Konieczność opróżnienia lokalu i prze-

niesienia się do lokalu zamiennego ze względu na:

— bezpieczeństwo mieszkańców lub rodzaj wykonywanych robót — stwierdza dzielnicowa władza budowlana,

— stan techniczny budynku albo znajdujących się w nim urządzeń i instalacji — określa Zarząd WSM.

W przypadku przeniesienia się członka na okres wykonywania remontu kapitalnego do lokalu zamiennego — koszty przeprowadzki oraz koszt przeniesienia telefonu jak również koszty odnowienia lokalu zamiennego po jego zwolnieniu pokrywa WSM. Spółdzielnia nie ponosi jednak tych kosztów, jeżeli przeniesienie do lokalu zamiennego następuje w wyniku realizacji uprzednio zgłoszonego do WSM wniosku o zamianę mieszkania.

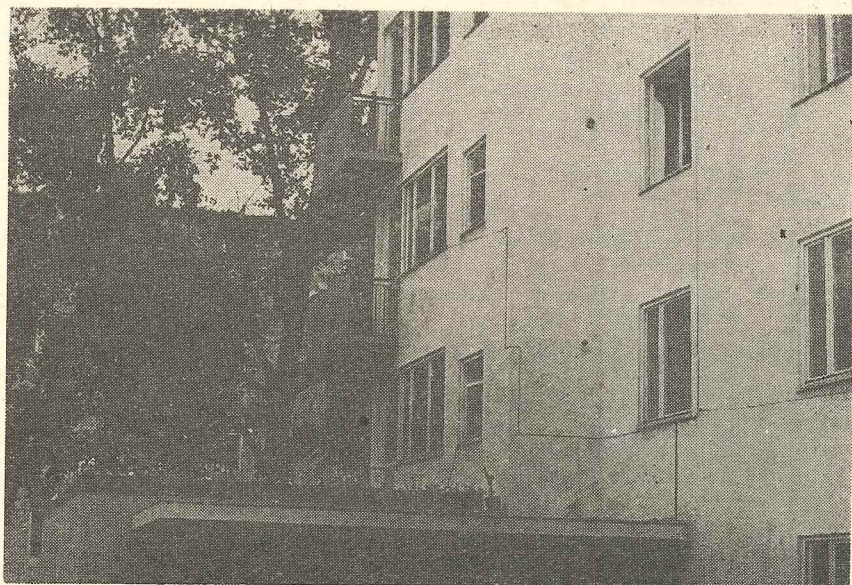
W okresie zamieszkiwania w lokalu zamiennym — w czasie remontu kapitalnego właściciela lokalu — użytkownik opłaca czynsz tylko za lokal zamienny.

W przypadkach uzasadnionych (pożar, zalanie wodą itp.) przedstawiciele administracji osiedla mają prawo — w przypadku nieobecności użytkownika — do komisijnego otwarcia lokalu dla dokonania niezbędnych czynności, mających na celu zapobieżenie powstaniu szkód lub ich powiększeniu.

W razie stwierdzenia, że lokal uległ nadmiernemu zużyciu lub jest zanieczyszczony, administracja osiedla ma prawo zwrócić się do członka z żądaniem niezwłocznego przeprowadzenia remontu lub dezynfekcji, dezynsekcji czy deratyzacji. W przypadku nie wykonania przez członka tych robót, Spółdzielnia uprawniona jest do ich wykonania na koszt członka.

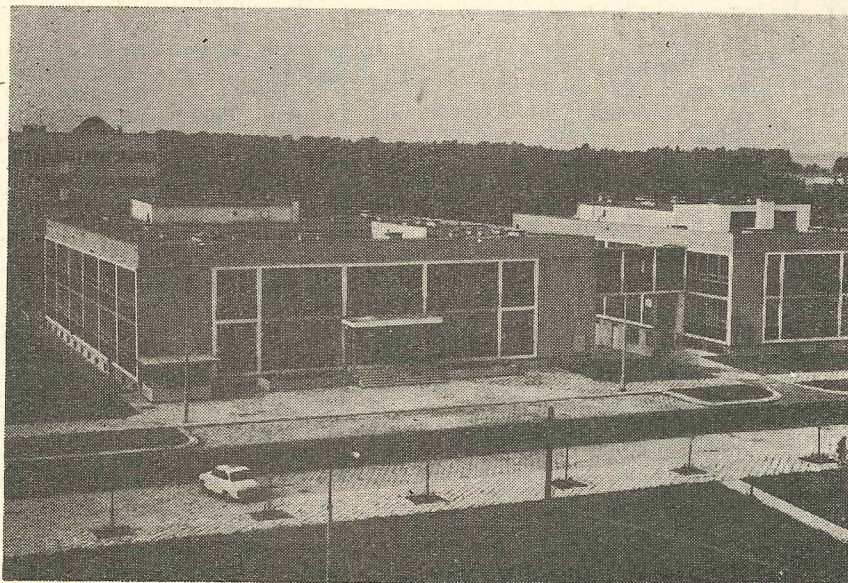
Dokonywanie zmian i przeróbek w lokalu czy budynku oraz zakładanie dodatkowych instalacji, których wprowadzenie wymaga zezwolenia odpowiednich władz budowlanych (np. stawianie lub rozbieranie ścian działowych, przebudowa balkonów i loggi, zakładanie krat w oknach) jest dozwolone jedynie po uzyskaniu na to zgody Zarządu WSM, wyrażonej na piśmie i na warunkach tamże określonych. Instalowanie w piwnicach oświetlenia elektrycznego wymaga zgody administracji osiedla wyrażonej na piśmie. Zakładanie zewnętrznych anten rtv, a także przyłączanie się do zbiorowych anten wymaga zgody i nadzoru administracji osiedla i może być wykonywane tylko przez osoby zawodowo do tego uprawnione.

W przypadku naruszenia powyższych zasad Spółdzielnia może żądać przywrócenia lokalu, budynku lub instalacji do stanu poprzedniego, określając w tym celu odpowiedni termin. Po upływie wyznaczonego terminu Spółdzielnia jest uprawniona do przywrócenia lokalu do stanu poprzedniego na koszt członka.



Fot. archiwum

Nasze osiągnięcia



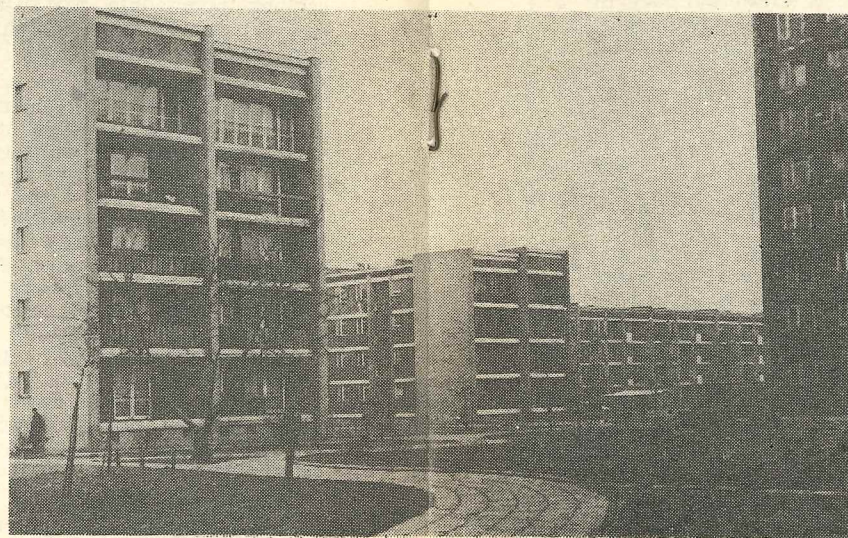
Fot. A. Cholewski



Fot. archiwum



Fot. Adamowski



Fot. Z. Nowak

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, w minionym roku, 55 roku swego istnienia, prowadziła jak zwykle rozległą działalność w zakresie: inwestycji, remontów, gospodarki zasobami mieszkaniowymi oraz społeczno-wychowawczym.

W 1976 roku Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa prowadziła eksploatację zasobów mieszkaniowych, których wielkość przekroczyła 1300 tys. metrów² powierzchni użytkowej.

W ramach inwestycji zrealizowano nakłady w wysokości około 742 tys. złotych; oddano do eksploatacji 15 budynków mieszkalnych w osiedlu Chomiczówka o łącznej liczbie 1282 mieszkań – 4785 izb – oraz pawilon handlowo-usługowy w osiedlu Wawrzyszew. W bieżącym roku będzie kontynuowana realizacja następnych budynków mieszkalnych i pawilonów handlowo-usługowych. Realizując konsekwentnie program kompleksowego zagospodarowania i uporządkowania osiedli WSM, podniesiono wygląd i estetykę zasobów mieszkaniowych.

Remonty kapitalne i prace elewacyjne realizowane były przede wszystkim przez własny Zakład Budowlano-Remontowy i Transportu oraz przez 9 osiedlowych zespołów budowlano-remontowych.

Elewacje wykonano na 21 budynkach, zaś remonty w wysokości 17.648 tys. złotych.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa od początku swego istnienia, poza eksploatacją zasobów mieszkaniowych prowadzi również działalność społeczno-wychowawczą na rzecz swoich członków i mieszkańców.

Powołany w 1975 roku Zespół Społeczno-Kulturalny objął bezpośrednią działalnością osiedla Żoliborz I, Wawrzyszew i Chomiczówkę. W bieżącym roku Zespół przejmie prowadzenie działalności społeczno-wychowawczej we wszystkich osiedlach. Nawiązano również współpracę z wieloma instytucjami i organizacjami społecznymi, w celu jeszcze lepszej organizacji wolnego czasu mieszkańców. W ramach tejże działalności prowadzona jest także stała forma pomocy materialnej dla członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W tym przypadku niebagatelną rolę odgrywa współpraca z samorządem osiedlowym i działaczami. Efektywność tej współpracy należy do chlubnych tradycji Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Miniony rok był rokiem pomyślnym w rozwoju działalności WSM, co z jednej strony stanowi dobrą prognozę na następne lata, a z drugiej pozwala życzyć – oby tak dalej.



Fot. Adamowski

Dziś proponujemy Czytelnikom kolejny szlak pieszy okolic Kamieńczyka i Puszczy Kamienieckiej. Trasa prowadzi od Urli poprzez Strachów, Puste Łąki, Koszelankę, Swiniotop aż do Kamieńczyka. Trasa szlaku oznakowana kolorem żółtym liczy 17,7 kilometra. Jest to tak zwany „szlak słoneczny”; wędrowka z biegiem Liwca; po drodze wiele doskonałych miejsc do kąpieli. Ponadto malowniczy krajobraz: zagajniki, łąki, meandry, rzeki. Orientacja na szlaku jest łatwa, a krajobraz najpiękniejszy od maja do września.

Urle

— Puste Łąki

Początek szlaku na stacji PKP. Linia kolejowa koło Urli była w latach okupacji hitlerowskiej wielokrotnie atakowana przez oddziały partyzanckie; akcje miały miejsce m.in. 21.10.1942 r., 16/17.07.1943 r., 2.04.1944 r. oraz 29.04.1944 r. Wyszadzono pociągi wojskowe oraz urlopowe, zabijając i raniąc żołnierzy niemieckich. W wyniku akcji powstawały kilkogodzinne i całonocne przerwy w komunikacji. Większość akcji przeprowadzono pomiędzy stacją w Urłach i stacją w Szewnicy.

Po północnej stronie torów, naprzeciwko budynku stacji zaczyna się piaszczysta droga, którą idąc za znakami żółtymi wśród sośnin, dojdziemy do poprzecznej ulicy na skraju osiedla Urle. Na skrzyżowaniu znajduje się krzyż poświęcony pamięci Francuzów,

Puste Łąki

— Koszelanka

Koszelanka

— Kamieńczyk

Idziemy w lewo obok zagród, a potem w prawo wzdłuż jeziora (starorzecze Liwca). Dróżka doprowadza do brzegu Liwca. Podążając skrajem rzeki, wzdłuż liściastych i iglastych zagajników, dochodzimy do kładki łączącej Swiniotop z Nadkolem. Przechodzimy na drugi brzeg do Swiniotopu, a dalej idziemy brzegiem rzeki obok domków letniskowych i skrajem lasu sosnowego. Rzeka w kilku miejscach zatacza zakola i rozwidla się. Napotkana tu droga idziemy w lewo, przechodząc na wyższy teren i oddalając się od rzeki. Podążamy dalej wśród sosen, do rozwidlenia dróg na skraju pól. Nadal idziemy prosto skrajem boru i borem. Dochodząc do rozwidlenia, kierujemy się

zmarłych w Urłach w 1943 roku. Urle jako letnisko zaczęły się rozwijać w latach międzywojennych. Sąsiedztwo sosnowych borów, rzeka Liwiec i dobre połączenia komunikacyjne z Warszawą, spowodowały, że w okolicy powstało wiele ośrodków wypoczynkowych i kolonijnych.

Idąc w prawo, obok restauracji, sklepów i poczty dochodzimy do następnego skrzyżowania i przystanku PKS na linii do Jadowa. Poprzeczną ulicą idziemy najpierw w lewo, potem w prawo i dochodzimy nad Liwiec.

Liwiec jest lewobrzeżnym dopływem Bugu; jego źródło znajduje się na wysokości ok. 160 m. w okolicach Łosic; do Bugu uchodzi około 120 km dalej, na wysokości 85 m obok Kamieńczyka. Od Urli po Kamieńczyk płynie na ogół płytkim korytem o piaszczystym dnie. Na wyższym brzegu zagajniki sosnowe. Szlak wiedzie z biegiem rzeki wśród łąk i zagajników. Za małym jeziorkiem — starorzeczem z lewej strony znajduje się kępa sośniny. Zaraz

Wschodnim brzegiem rzeki idziemy z biegiem Liwca, obok ośrodka wczasowego i przez młody las do poprzecznej drogi koło starego dębu. Dalej kierujemy się na północ i idziemy borem mijając kolejne ośrodki wczasowe. Wkrótce dochodzimy do po-

prawą drogą do poprzecznej dróżki. Idąc w prawo obok starorzecza z bagienkiem, dojdziemy do rozwidlenia, skąd kierując się prawą ścieżką dojdziemy nad rzekę do mostu na Liwcu. Podążamy dalej ścieżką wśród łąk ku zagrodom przysiółka Błonie. Tutaj szlak opuszcza drogę i prowadzi ścieżką nad brzeg Bugu i brzegiem obok domostw wsi Kamieńczyk. W pobliżu przeprawy promowej idziemy w lewo ulicami Kamieńczyka do przystanku PKS w rynku obok kościoła. Odkrycia archeologiczne ustaliły, iż istniała tu osada kultury łużyckiej już przeszło 1000 lat p.n.e. Prawa miejskie otrzymał Kamieniec Mazowiecki (pierwotna nazwa) w początkach XV wieku. Miasto było siedzibą starostwa, stał tu także dworzec myśliwski książąt mazowieckich, którzy polowali w Puszczy Kamienieckiej. Dzięki sąsiedztwu rzek miejscowość służyła jako osada rętmańska. W

potem należy, podczas wędrowki, opuścić brzeg rzeki. Idąc dalej w lewo, w kierunku zachodnim, dojdziemy obok następnego starorzecza do traktu Urle — Kamieńczyk. Po drodze przechodzimy obok krzyża i mogiłki mieszkanki wsi Iły, poległej w czasie walk w II wojnie światowej. Dalej kierujemy się na północ i przechodzimy przez wieś Strachów. Za wsią, po lewej stronie wysoka wydma z borem, zaś w Nadliwiu ośrodki campingowe. Kilkaset metrów dalej kierujemy się w prawo potem krótką aleją dochodzimy nad brzeg Liwca i ścieżką nad rzeką do mostu. Nieco dalej, po lewej stronie parking, a naprzeciwko pomnik wystawiony pokoleniom ku pamięci, po najęździe hitlerowców w 1939 roku, przez pracowników odbudowywujących most w 1946 roku.

Most ten w czasie II wojny światowej został spalony, podczas akcji dywersyjnej, skierowanej przeciw okupantom przez grupę GL z Rybienka, pod dowództwem W. Ponichtery.

lany z leśniczówką „Jerzyska” w Koszelance. Przy leśniczówce rozwidlenie dróg. Kierując się lewą drogą w kierunku północnym, dochodzimy do następnej polany, na której znajduje się kilka domostw wsi Koszelanka.

1939 roku Kamieńczyk został spalony przez nacierające wojska niemieckie. W czasie okupacji hitlerowskiej w Lasach Kamienieckich działały oddziały AL i AK. W 1944 roku ustępujące wojska niemieckie spaliły osadę — ocalało tylko 8 domów i częściowo zniszczony kościół.

Kościół neogotycki zbudowany został w początkach XX wieku według projektu arch. Józefa Piusa Dziekońskiego. Obok kościoła drewniana dzwonnica z XIX wieku i krzyż z 1863 roku; w Fideście oraz na cmentarzu mogiła 200 żołnierzy polskich, poległych w walkach we wrześniu 1939 roku.

Na Bugu prom — najbliższa Warszawy czynna przeprawa promowa. Kamieńczyk jest także ważnym węzłem szlaków turystycznych.

przedruk z:
L. Herz — Kamieńczyk i
Puszcza Kamieniecka
Sport i Turystyka W-wa 1975

Żoliborskie plany na „dziś”

Zamierzenia dzielnicy na rok bieżący, a więc „na dziś” można by określić krótko: że nie są zbyt efektowne, ale obejmują większość najpilniejszych potrzeb. Wiadomo, tak krawiec kraje jak mu materii staje. Byleby tej materii nie zespół, a na to się nie zanosi. Przejdźmy zatem do konkretów.

Na Żoliborzu, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, będzie postępować rozbudowa nowych osiedli: Wawrzyszewa, Chomiczówki i Marymontu. Przewiduje się oddanie do użytku 1650 mieszkań. W ramach budownictwa towarzyszącego Wawrzyszew otrzyma przedszkole i pawilon handlowy, Chomiczówka — przedszkole, trzy pawilony handlowo-usługowe i kawiarnię, a Marymont — żłobek i pawilon handlowy. W dziedzinie usług nastąpi wyraźna poprawa dzięki preferencjom dla rzemiosła, które otrzyma lokale zarówno w starym, jak i nowym budownictwie. Ustala się poza tym lokalizację pawilonów rzemieślniczych w najslabiej wyposażonych w usługi rejonach dzielnicy. W starszych zasobach mieszkaniowych Żoliborza, głównie w rejonie „czerwoniaków” między ulicami Kasprowicza i Żeromskiego, będą kontynuowane prace przy elewacjach. Zaległości są niemałe, wynoszą bowiem 649 tysięcy metrów kwadratowych, z czego w tym roku będzie wykonanych 117 tysięcy metrów kwadratowych.

Znacznie gorzej wygląda sprawa remontów kapitalnych elewacji: potrzeby wynoszą tu 107,6 tys. m², a tegoroczne możliwości — 11,5 tys. m². Sytuację pogarsza nowe budownictwo, gdzie również trzeba kłaść tynki. Mimo, że na Chomiczówce wprowadzono technologię umożliwiającą montaż budynków z gotową już elewacją w postaci wykładziny z płytek szklanych lub tynków strukturalnych, zaległości jeszcze się w tym roku zwiększą.

Mieszkańcy nowych osiedli doczekają się nareszcie poprawy komunikacji. W pierwszym półroczu przewiduje się bowiem oddanie do użytku nowej linii tramwajowej łączącej rejon ulicy Broniewskiego z Hutą Warszawa. Wawrzyszew otrzyma upragnione centrale telefoniczne — cząstkowe, o łącznej liczbie 700 numerów. Dużo to nie jest ale zapewnia przynajmniej łączność ze światem. Aparaty telefoniczne zostaną zainstalowane w obiektach użyteczności publicznej i na klatkach schodowych budynków mieszkalnych. Przy okazji może uda się załatwić telefony dla Chomiczówki. W tym osiedlu będzie trwała rozbudowa urządzeń technicznych, dróg osiedlowych i budowa parkingów. Zostanie przeprowadzony dalszy odcinek ulicy Conrada Korzeniowskiego od ulicy Aspekt do Reymonta. Na Marymoncie Dolnym natomiast, dzięki przewidywanemu zakończe-

niu budowy przepompowni SPEC, poprawi się zaopatrzenie w ciepło.

Jeszcze jedna bolączka mieszkańców — brak przedszkoli, zostanie zmniejszona. 360 matek będzie miało kłopot „z głowy” — właśnie tyle jest miejsc w trzech nowych placówkach. Równocześnie wszystkie dzieci sześciolatnie zostaną uwzględnione we wstępnym programie przygotowania do nauki w szkole. Zajęcia będą się odbywały w 19 ogniskach przedszkolnych, działających w lokalach szkół, przedszkoli i domów kultury. Niestety, nie zmienia się warunki lokalowe szkół podstawowych. Jest ich na Żoliborzu 27 na prawie 17.000 dzieci. Na jedną izbę lekcyjną przypada w dzielnicy 42,6 uczniów.

Najgorzej jest w zachodniej części dzielnicy, gdzie przeciętna doszła do 56,9 uczniów na jedną izbę (!). Jak może w takich warunkach wyglądać nauka? Wybudowanie chociaż jednej szkoły jest jedna z najpilniejszych potrzeb Żoliborza. Cieszy natomiast wiadomość o uruchamianiu trzech nowych placówek niosących pomoc ludziom starszym, zwłaszcza samotnym. Według danych demograficznych liczba mieszkańców Żoliborza zwiększyła się w tym roku o około 900 osób w wieku emerytalnym.

Z nowinek warto jeszcze zasygnalizować powstanie klubu MPiK w rejonie Wawrzyszewa — Chomiczówki i trzech klubów osiedlowych WSM, które wzbogacą skromną liczbę żoliborskich placówek kulturalnych. Najszerze pole do działania mają władze dzielnicy i jej mieszkańcy w dziedzinie prac porządkowych. Są to zarówno zadania urbanistyczne, jak i bieżące prace przy porządkowaniu ulic, osiedli i terenów zakładów pracy. Do współdziałania zobowiązano wszystkie służby terenowe, miejskie i spółdzielcze. Prace społeczne zostaną powiązane z robotami fachowymi, do których zaangażowano przedsiębiorstwa specjalistyczne.

W tym roku będzie gotowa sygnalizacja świetlna od placu Komuny do ulicy Skrypija, a także sygnalizacja na skrzyżowaniach ulic Broniewskiego i Perzyńskiego, Żeromskiego i Alei Zjednoczenia oraz Żeromskiego i Perzyńskiego. Wpłyne to niewątpliwie na zwiększenie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Równocześnie w planie prac podejmowanych z udziałem czynu społecznego przewidziano środki na budowę 11 parkingów o około 750 miejscach postojowych w rejonie Żoliborza Centralnego, Bielana i Brzezina. Duży będzie udział prac społecznych w zakładaniu zieleni na Wawrzyszewie i Chomiczówce, w budowie Trasy Toruńskiej i linii tramwajowej do Huty Warszawa.

(dokończenie na str. 10)

Łącznie tegoroczne prace społeczne na rzecz dzielnicy mają osiągnąć wartość 10,3 miliona złotych. W tym miejscu potrzebne jest przypomnienie, że nie chodzi o to, aby prace społeczne uwalniały od obowiązku instytucje powołane do ich wykonania, ale aby udział społeczeństwa zwiększał i przyspieszał planowane zamierzenia. A dzięki czynom społecznym dzielnica może się pochwalić ładnie zagospodarowaną Kępą Potocką, miasteczkiem służby ruchu dla uczniów szkół podstawowych, wreszcie — parkiem olchowym w zespole osiedli bielańskich przy ulicy Broniewskiego.

Teren jest zazieleniony na obszarze 5,5 ha, z czego hektar zajmuje olszyna — kępa drzewek walczących o prawo do życia z wszechwładnym budownictwem i jego mieszkańcami. Do niedawna był tu szkaradny śmietnik, ale olcha jakoś to przetrzymała. Dziwne, bo drzewo to żyje na bagnach, a poziom wody nie był tutaj wysoki. Dopiero sieć kanalików nawodniła lasek. Wokół zainstalowano oświetlenie, urządzono teren zabaw dla dzieci, latem ustawia się ławki. Ale teraz, kiedy drzewka odżyły,

ludzie zaczęli z kolei wybierać spod nich ziemię, bo czarna i wilgotna, jednak o bardzo wysokiej kwasowości i do kwiatów się nie nadaje.

Apelujemy do okolicznych mieszkańców: nie róbcie tego i nie pozwalajcie innym, bo to cenny rezerwat przyrody, a wybieranie ziemi grozi wywracaniem się drzew. Kanaliki stanowią tylko doraźną pomoc dla ratowania olchy. Problem rozwiążą budowniczowie Trasy Toruńskiej. Woda z drenaży technicznych Trasy będzie ujęta do małej przepompowni, która przetoczy ją do ścieków nawadniających olszynę. Ujęcie wód drenażowych pozwoli zasilić zieleni nie obciążając wodociągów miejskich. Istnieją też projekty zasilania potoku bielańskiego, biorącego swój początek w rejonie Wawrzyszewa i Chomiczówki. Potok spełnia bardzo ważną rolę dostarczając wodę do Lasku Bielańskiego, dlatego musi utrzymywać jednakowy poziom wody. Przewiduje się w związku z tym budowę studni głębinowych. Ale to już projekty „na jutro”.

E.D.

tekst: przedruk z tygodnika „Stolica” nr 19 z dn. 8.05.77

ŁADNE I WYGODNE

Jeszcze raz o zieleni

Ostatnie nasze spotkanie zapoczątkowało rozmowę o architekturze mieszkaniowej zieleni. Mówiliśmy o takim rozmieszczeniu zieleni we wnętrzu, które może zapewnić jej dobre warunki wegetacji oraz efektowną ekspozycję bez ograniczenia powierzchni użytkowej wnętrza.

Mówiąc prościej chodziło o to, aby zieleni dobrze rosła, ładnie wyglądała i nikomu nie przeszkadzała. Dziś w naszych wymaganiach pójdziemy jeszcze dalej. Spróbujemy bowiem potraktować zieleni jako element architektury wnętrza, wyznaczając jej tym samym konkretne funkcje użytkowe. W pierwszym odruchu takie rozmieszczenie zieleni w mieszkaniu wydaje się mało prawdopodobne, a jednak postaram się przytoczyć taką sytuację i będzie to (jak się okaże) tylko jeden z wielu możliwych przykładów.

Otóż wyobraźmy sobie taką sytuację, kiedy dwa miejsca sypialne zmuszeni jesteśmy pomieścić w jednym niewielkim wnętrzu. Dobrze byłoby dokonać przy

tym pewnej separacji obu legowisk, a przynajmniej ich wezglówi. Proponuję zrobić to przy pomocy ażurowej ścianki, wykonanej z listewek drewnianych. Ścianka taka będzie jednak w tym przypadku jedynie konstrukcją, kanwą kompozycji. Jej treść natomiast stanowić będzie szachownicowy układ zieleni. W ten sposób powstanie jakby zielona ściana, która podzieli wnętrze na dwa sypialne aneksy. Podział wnętrza dokonany w tym przypadku przy pomocy efektownego usytuowania zieleni jest bardzo „miękki”, a dzięki ażurowemu ustawieniu zachowane zostało także poczucie przestrzenności pokoju.

Zieleni, którą wypełniać będziemy naszą ściankę regalową powinniśmy odpowiednio kompletować, biorąc pod uwagę zestawienie gatunków oraz kolorów.

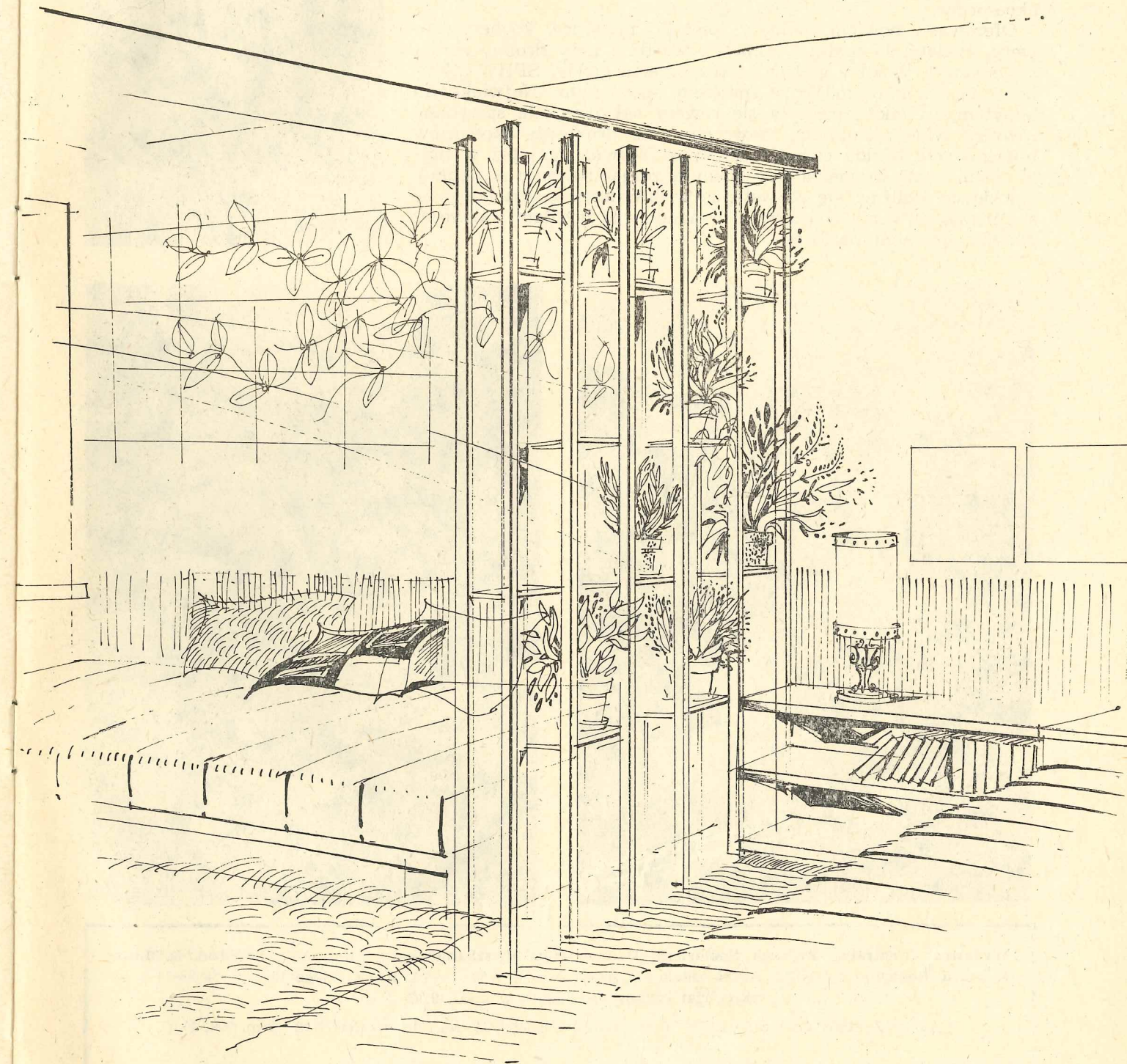
Takie „zielone ściany” tworzyć można także w innych sytuacjach; chcąc na przykład odseparować miejsce pracy czy nauki od innych, bardziej głośniejszych części pokoju.

Podobne zielone parawany pełnią mogą wiele innych funkcji, w przypadku zaprojektowania ich na balkonach czy loggiach. Będą nas wówczas chronić od wiatru, słońca bądź też przed oczami wścibskich sąsiadów.

Jak widać z tych przykładów zieleni,

której wyznaczamy w naszych mieszkaniach, z reguły funkcje dekoracyjne może i powinna występować również jako przemyślany element architektonicznego kształtowania wnętrza.

inż. arch. JAN SZYMAŃSKI

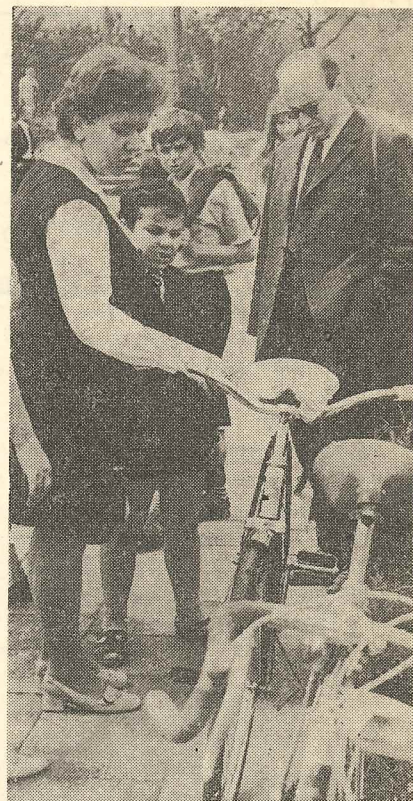


Udana giełda

Kilka tygodni temu pracownicy Społecznego Domu Kultury WSM, SPHW i redakcji „Expressu Wieczornego” zorganizowali wspólnie wielką giełdę używanego sprzętu sportowo-turystycznego. Chętnych i ciekawskich przyszło bardzo wielu, wiele też zawarto transakcji handlowych satysfakcjonujących zarówno sprzedających jak i kupujących.

Oczywiście najczęściej było amatorów turystyki rowerowej, toteż każdy z oferowanych na giełdzie rowerów cieszył się dużym wzięciem. Przy odrobinie dobrej woli i szczęścia można było nabyć pełny komplet niezbędnych, podczas turystycznych wakacji, akcesoriów.

Oferowano bowiem namioty, plecaki, materace, kochery, rowery, rakiety do tenisa i kometki, wrotki i inny drobny sprzęt turystyczny. W kilka godzin po rozpoczęciu giełdy, SPHW „Żoliborz” uruchomiło stoisko ze sprzętem sportowym. Największym popytem, tu także, cieszyły się rowery składane, ale sprzedano również wiele namiotów, śpiworów oraz drobnych akcesoriów biwakowych. Giełda cieszyła się dużą frekwencją, toteż w najbliższym czasie organizatorzy planują zorganizowanie następnej. Jak dowiedzieliśmy się ze wstępnych informacji giełda odbędzie się prawdopodobnie w czerwcu, a handlować będziemy wówczas głównie sprzętem dla dzieci.



Wydawca: Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego i Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Redaguje kolegium. Adres redakcji: „Życie Osiedli WSM” — ul. Krasińskiego 16, Tel. 39-94-11 w. 45, sekretariat czynny codziennie w godz. 9.30—13.30.

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, W-wa, ul. Smolna 10/12. Zam. 794. F-92.